

Nr. 332

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ena numeru
15 gr.

Łona prenumeraty
w Łodzi

iesięcznie 2,50 zł.
Odnoszenie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 3,50 zł.

Posa Łodzią egz. 16 groszy.

Konto P.K.O. 60594.

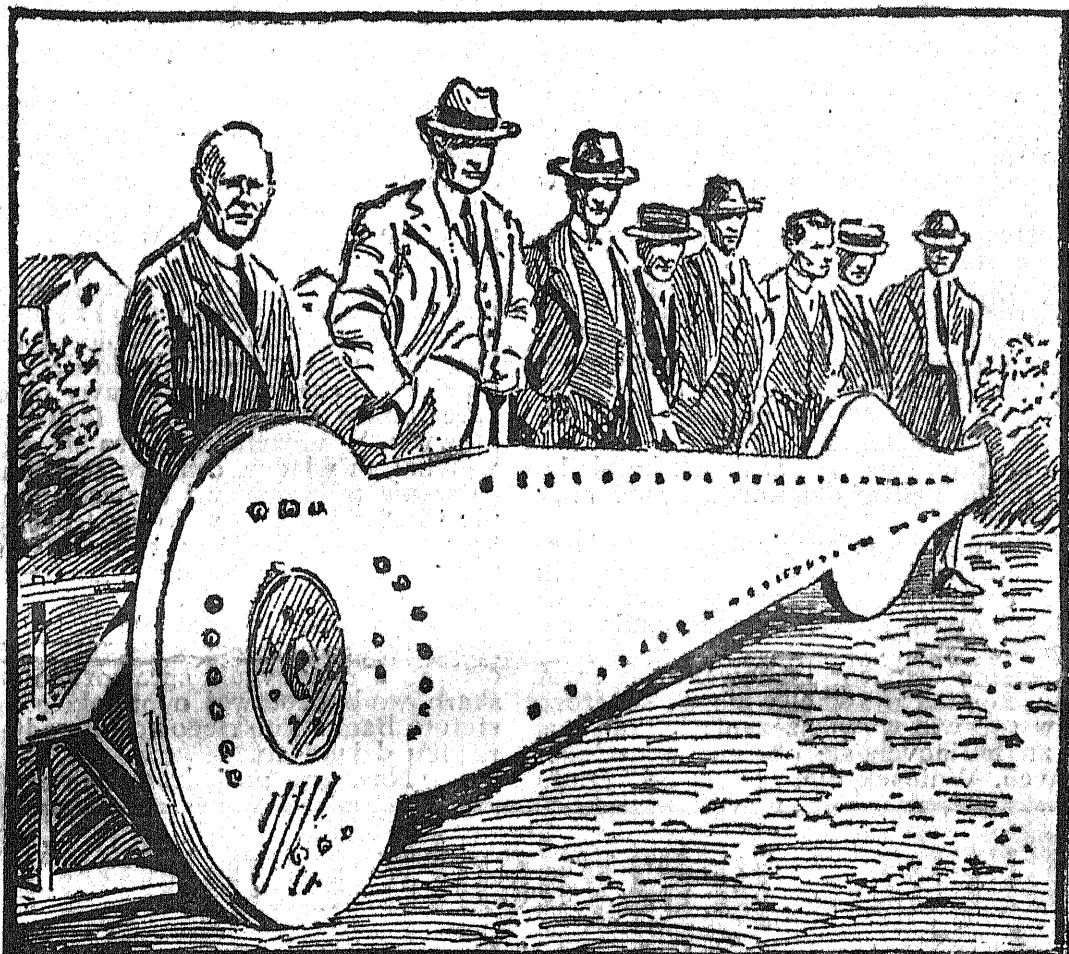
Należytość porztowa
opłacona ryczałtem.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 4 grudnia 1924 r.

Największy zegar świata.



Największy zegar świata będzie w porcie nowo-
jorskim wskazywał czas. Wskazówka tego olbrzymie-
go zegara, uwidoczniłona na naszej ilustracji, ma 17
stóp długości, waży prawie tonę, a koniec jej zakre-

śla w ciągu godziny koło, którego obwód wynosi 157
stóp. Koło wskazówki stoi twórca zegara mr. Gordon
w otoczeniu swych współpracowników.

BEZ BOGA.

Czytając pilnie prasę sowiecką i przysłuchując
się opowiadaniom osób, przybyłych z raju bol-
szewickiego, odnosi się wrażenie, iż główny wysiłek
czynników rządzących w dziedzinie polityki wewnę-
trznej jest tam skierowany przeciwko religji, zarów-
no prawosławnej jak i każdej innej z wyjątkiem oczy-
wiście wyznania mojeszowego, o którym nie mówi
się. Zrujnowawszy doszczętnie Rosję pod względem
materiałnym zabrawszy jej mieszkańcom na zasadzie
ustroju komunistycznego wszelką własność osobistą,
dziś wydziera się im to, co największy nędzárz nawet
posiada — wiarę w Boga.

Walcę z Bogiem prowadzi się w Rosji w trojaki
sposób: przez wnoszenie rozlamu do wyznania prawo-
sławnego (zywa cerkiew etc.) przez hałaśliwe demon-
stracje, obliczone na najgrubsze instynkty czerni, jak
bluźniercze procesje, urządzone na Boże Narodzenie
i Wielkanoc, „palenie Bogów“ t. j. masowe publicz-
ne palenie na stosie „ikon“ czyli obrazów świętych,
które do niedawna w każdym rosyjskim domu pocze-
sne zajmowały miejsce, trzeci, najskuteczniejszy po-
dobnie sposób to ciche, systematyczne, niestanne od-
kopywanie się pod cerkiew przy pomocy tak zwanych
„Związków bezbożności“.

Związek ten, z centralą w Moskwie posiada
wielką liczbę filij, w każdym najmniejszym mia-

steczku, w każdej wsi niemal, tworzy siłę niezmiar-
ną, obejmującą całe olbrzymie państwo. Składa się
przeważnie z młodzieży wychowanej w szkołach
 bolszewickich, której zadaniem jest przez ustawiczne
ośmieszanie wiary i duchowieństwa, powołać odciągać
ludność od kościoła. Niemalą rolę grają też systema-
tyczne szykany, które na każdym kroku przesładuje
się duchowieństwo, zatruwając mu każdą chwilę ży-
cia, tak że dziś być popem, a tembardziej księdzem
katolickim, to znaczy zdecydować się na męczeństwo.
Do tego zdolne są tylko bardzo a bardzo nieliczne je-
dnostki ideowe których liczba wśród duchowieństwa
prawosławnego zawsze była znikoma. Prócz tego ma-
my jeszcze liczniejszy zastęp popów w wieku star-
szym, niezdolnych do innego zajęcia, którzy traktują
swój zawód jako smutną konieczność, jako jedyny spo-
sób zdobycia dla siebie i przeważnie licznej swej ro-
diny, kawałka chleba powszedniego, zresztą coraz
bardziej głodowego. Szereg ten topnieje z dniem każ-
dym, jedni przechodzą do innych zawodów; drudzy
umierają; nikt z młodzieży powstałych luk nie za-
stępuje. — jest ten stan wymierający. Co będzie dalej
— trudno przewidzieć; natomiast godzi się zastano-
wić nad tem, jakie może być nasze położenie wobec
odtwarzającego się o miedzę niebywałego eksperymen-
tu, stworzenia olbrzymiego państwa i narodu — bez

Boga i religji.

Dla Polski, jak dla każdego wogóle państwa
pożądaniem jest mieć sąsiada albo zaprzyjaźnionego,
albo — słabego. Otóż wyznajemy szczerze, iż pragnęli-
byśmy widzieć Rosję silną i szczęśliwą, „ołączoną z
nami więzami trwałej przyjaźni. Niestety, dopóki pa-
nuje tam bolszewizm, jest to wykluczone. Natomiast
znacznie bliższą rzeczywistością jest dziś alternatywa
druga: Rosji słabej, a to właśnie dzięki tej walce,
którą rząd sowieków wytoczył Kościołowi.

Nie trzeba nawet być człowiekiem głęboko wie-
rzącym, wystarczy znać choć trochę dzieje ludzkości
by zrozumieć, że bez Boga i religji nie powstał ani
ani jeden organizm społeczny czy państwowy, że z
upadkiem wiary niechybnie następował całkowity upa-
dek polityczny.

Uważając chrześcijaństwo za ostatni i najwyż-
szy wyraz prawdy objawionej, niezaprzeczamy, że na-
wet kultury pogańskie, kryjąc w sobie jakby przeczu-
cie czy przeblisk tej prawdy, na pewien czas wystarczały
mogły ludzkości, jako surogat wiary prawdziwej.
Wiemy, jaką potęgą był mahometanizm, ale zawdzię-
czał on też tę swoją potęgę tym pierwiastkom, które
prorok przejął żywcem z chrześcijaństwa, zastoso-
wawszy je do praktycznych potrzeb swego czasu i na-
wyknień swego narodu.

Pozbawienie ludzkości Boga — to jest pozbawie-
nie jej wszelkich zasad moralnych, które wypływają
z Boga, jako z jedynego źródła, mając w Nim jedyn-
nie swe uzasadnienie. Bez Boga niema moralności
bez moralności zaś gromada ludzka momentalnie za-
mienia się musi w stado dzikich bestyj pożerających
się nawzajem. Rosja właśnie jest na tej drodze; robo-
ta bezbożna sowieków, to trucizna, którą sam siebie
zatrzuwa ten olbrzymi organizm, żyjący obecnie już
tylko resztkami nagromadzonej energii, która jedyną
z dnem każdym wyczerpuje się następuje coraz głę-
szy rozkład, coraz powszechniejsze rozprzeżenie.

Gdyby zamiast zniechęconego chrześcijaństwa
Sowieci dali ludowi rosyjskiemu jakąś inną religję
zastosowaną do ogólnego niskiego barbarzyńskiego
poziomu umysłowego, być może potrafiłoby zapano-
wać na pewien czas nad jego duszą. Dziś, pozbawia-
jąc go wogóle wszelkiej wiary tem samem wydziera-
ją mu duszę nieśmiertelną. To też taka Rosja nie ma
że być niebezpieczną swym sąsiadom jako żywa potę-
ga — jest ona natomiast straszna, jako ten trup roz-
kładający się, który nie będąc w stanie poruszyć ani
ręką ani nogą, zatrzuwa powietrze pierwiastkami naj-
straszniejszej zarazy.

Rzecz oczywista, iż zaraza ta w pierwszym rzę-
dle najbardziej zagraża najbliższym sąsiadom, toteż
koniecznym jest zabezpieczenie się przed nią, a to
przez wzmocnienie i podniesienie ducha religijnego.
Tymczasem stosunki nasze religijne w najbardziej za-
grożonych dzielnicach wschodnich są najfatalniejszą.

Na stolicy biskupiej wileńskiej — Litwin, któ-
ry pozwolił z religji uczynić narzędzie walki narodo-
wościowej. Większość parafij wileńskich obsadzona
przez młodych agitatorów w sutannach. Z ambon
z powiada się otwarcie, iż lada dzień Polacy będą mu-
sieli ustąpić, że przyjdzie białoruska sowiecka repu-
blika. Nie mniejsze zamieszanie panuje wśród ludności
ci prawosławnej, która pozbawiona dziś naturalnej
ostoi prawosławia — caratu, błędzi poomacka, jak
stado pozbawione pałacza.

Moment byłby niezmiernie pomyślny dla pozyskania tych kroc tysięcy dla katolicyzmu, niestety — żywo jest obfite, lecz brak zmiarzących.

Duchowieństwo świeckie w znacznej części litewskie lub białoruskie, zajęte jest agitacją polityczną, natomiast zakony, które bardzo dużo mogłyby zdziałać, napotykać na nieprzewidywane trudności, gdyż tenże episkopat jest niedopuszczanie w województwach wschodnich kapłanów — Polaków.

Na tem wszystkim zyskuje jedynie ruch sekularski, który hojnie subwencjonowany rublami rosyjskimi i dolarami amerykańskimi coraz szersze zatacza krąg. Upadek wiary, na wsi zwłaszcza, coraz wyraźniej występuje, do czego przyczyniają się właśnie takie wydawnictwa, jak „Wyzwolenie ludu” rozsyłane w olbrzymich ilościach, bezpłatnie do wszystkich gmin.

Z upadkiem wiary wzrasta zbrodnictwo, pijanstwo, powolny rozkład opanowuje ziemię naszą wschodnią. Trucizna bolszewicka działa.

Jan Obst,

Znamienne wyroki sądowe.

p) W dniach ostatnich zapadły dwa — jeden w Niemczech, drugi we Francji — charakterystyczne wyroki sądowe. W Lipsku zasądzono ci. watała polskiego, b. powstańca górnośląskiego, p. Emila Wieszorka na dwa lata i sześć miesięcy twierdzy, a równocześnie z Paryża nadeszła wiadomość, że skazany tam przez francuski sąd wojenny, generał pruski Nathusius został na interwencję rządu Herriota całkowicie ułaskawiony. Dziwnym zbiegiem wypadków wyroki te zapadły niemal równocześnie, uwydatniając przez to w jaskrawym świetle nastroje i tendencje panujące w obu rządach.

Przedewszystkiem jeśli chodzi o proces lipski, to postępowanie rządu niemieckiego było tu od początku do końca jednym bezprawiem. Mianowicie nie miecka policja polityczna schwytała podstępnie obywatela polskiego, b. uczestnika w powstaniu górnośląskim, człowieka dla sprawy polskiej istotnie bardzo zasłużonego — p. Emila Wieszorka, którego wraz z 90 innymi oskarżonymi tylko na podstawie wykretnych i nie wytrzymałych bezstronnej krytyki zeznań, postawiono przed sądem. Jest to oczywiście krzywdzące pogwałcenie traktatów międzynarodowych, w myśl których po przeprowadzeniu plebiscytu dla obu części Górnego Śląska udzielono amnestji. Wyrok zapadł wbrew opinii nawet pism niemieckich, wychodzących po stronie niemieckiej Górnego Śląska, które przestrzegały sąd Rzeszy przed zbyt nia nerwowością i wskazywały na szczególne stosunki na G. Śląsku w okresie plebiscytowym. Wyrok skazujący jest i z tego względu niesprawiedliwy, że Wieszorek od czasu podziału G. Śląska pracował tylko po stronie polskiej, nie zaś niemieckiej. W kilka dni przed aresztowaniem złożył nawet godność przewodniczącego Koła miejscowego Związku Powstańców w Bujakowie, chcąc poświęcić się wyłącznie pracy prywatnej. Wyrok mimoto zapadł skazujący.

Dziennik „Arbeiter Zeitung” doniósł z Paryża, że prezydent republiki francuskiej podpisał propozycję gabinetu Herriota co do ułaskawienia niemieckiego generała Nathusiusa, skazanego przez sąd wojenny na jeden rok więzienia. Nathusius ma być natychmiast wypuszczony na wolność. Genezą tej sprawy był fakt, że jeden z właścicieli ziemskich w okolicach Lille, niejaki p. Motte, powróciwszy po wyprawie Niemców do swej posiadłości, zastał ją doszczętnie zrabowaną. Ponieważ okazało się, że grabież tej dopuścił się wspomniany generał pruski w czasie, gdy kwaterował tam w okresie okupacyjnym, francuski trybunał wojskowy skazał go zaocznie na dwa lata więzienia za kradzież i rabunek. Z początkiem bieżącego miesiąca skazany dostał się przy pomocy w ręce policji francuskiej, a po rozprawie publicznej sąd wojenny skazał go na rok więzienia. Obecnie Herriot spowodował jego amnestję.

Wyrok ten jest jednym jeszcze sukcesem grasującego obecnie pod rządami liberalnymi defetyzmu francuskiego. Ale właściwiej barwy nabiera on dopiero w zestawieniu z wyrokiem lipskim. Tam obywatel polski, działacz sprawy narodowej i to na terytorjum polskiem, schwytyany podstępnie zostaje skazany na 2 i pół roku twierdzy wbrew postanowieniom traktatów, tutaj zasugerowany rosnącą potęgą Niemiec kartel radyałów francuskich uwalnia pospolitego złodzieja i opryszka w generalskim mundurze pruskim. Dziesiątki tych umundurowanych zbrodniarzy, którzy za przestępstwa w okresie wojny popełnione dawno mieli stanąć przed sądem, uchodzą do dnia dzisiejszego niesprawiedliwie.

Rząd interwenjuje w sprawie strajku.

Przemysłowcy wezwani do Warszawy.

Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych Województwo Łódzkie otrzymało depeszę z Warszawy, w której m. p. ministrowie przemysłu i handlu oraz pracy inż. Kiedron i inż. Sokal wzywają do Warszawy przedstawicieli wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi w osobach dr. Barcińskiego, dr. Biedermanna, p. Gejera i p. Grohmana, na konferencję, która odbędzie się w ministerstwie pracy i opieki społecznej dzisiaj o godz. 6 po południu.

Na konferencji tej przedmiotem narad będzie sprawa zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego. (PAT)

STRAJK A OCHRONA POLICYJNA FABRYK.

Jak się dowiadujemy ze sfer urzędowych, w

dnia wczorajszym porządek nie został w żadnym punkcie miasta zakłócony.

Delegacja robotników przyjęta u p. wojewody zgodnie stwierdziła, że zachowanie się miejscowych władz policyjnych w żadnym wypadku nie dało powodu do zaniepokojenia wśród manifestujących robotników.

Władze miejscowe otrzymują stale od poszczególnych przemysłowców żądania udzielenia pomocy policyjnej dla uniemożliwienia rzekomych ataków ze strony strajkujących na fabryki, na których robotnicy pracy nie porzucili. Zgłoszenia takie w każdym wypadku są najpierw szczegółowo sprawdzane i do tychczas nigdzie nie stwierdzono, by pomoc policyjną względnie interwencja była konieczną.

Wczorajsze obrady Senatu.

WARSZAWA 3-12 (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono najpierw do sprawozdania komisji regulaminowej o wniosku senatora Czerkowskiego w sprawie rewizji w Równie oraz w sprawie konfiskaty listu, adresowanego na imię senatora Pasternaka.

Sprawozdawca komisji senator ks. Stychel stwierdził, że w obydwóch wnioskach wnioskodawcy domagają się przeprowadzenia śledztwa i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Komisja zaś wnosi o odrzucenie obydwóch wniosków i przejście nad nimi do porządku dziennego.

Po krótkiej dyskusji wniosek komisji o przejście do porządku dziennego został przyjęty.

Następnie po referacie senatora Kasznicy przyjęto projekt ustawy o zaliczeniu gmin Krzeszowice do rządu miasteczek, oraz projekt noweli, dotyczący zrzeszania się pracowników państwowych.

Następnie senator Jackowski referował w imieniu komisji prawnej wniosek senatora Thuillie w sprawie wywłaszczenia byłych kościołów, znajdujących się obecnie w rękach prywatnych. Wniosek domaga się od rządu

wniesienia ustawy, zezwalającej wywłaszczać za odszkodowaniem budynki kościelne i klasztorne, znajdujące się w rękach prywatnych, celem zwrócenia ich pierwotnemu przeznaczeniu. Komisja uchwaliła odnośną rezolucję i prosi o jej przyjęcie. W głosowaniu rezolucje komisji uchwalono.

Z kolei senator Rotenstreich referował wniosek o obniżeniu taryfy kolejowej dla przewozu maki zbożowej. Wniosek ten uchwalono oraz przyjęto nowelę do dekretu o wiadomościach, dotyczących sprawy opłat za cenury filmów i wystawianie legitymacyj filmowych. W noweli tej poleca się rządowi, by wpłynął na władze, cenzurujące filmy, o zastrzeżeniu tej cenzury i bezwzględne odrzucenie filmów bądź to wykraczających przeciwko moralności, bądź też będących szkołą zbrodni i szczegółowo przedstawiających sposoby jej wykonania.

Bez dyskusji przyjęto szereg drobnych rezolucyj i posiedzenie zamknięto, gdyż punkt ostatni, a mianowicie sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o projekcie noweli do statutu Banku Polskiego zostało zdjęte z porządku dziennego.

Następne posiedzenie we czwartek.

Oreddie prezydenta Coolidge'a.

Amerika nie przystąpi do Ligi Narodów. Doktryna Monrogo raz jeszcze wzięła górę.

WASZYNGTON 3-12 (PAT) Prezydent Coolidge wydał oreddie do kongresu, w którym zaznacza, że plan Davesa pozwala oczekiwać odbudowy Europy. Stany Zjednoczone pozostaną nadal niezależne i swobodne w swych decyzjach. Chętnie udzieli pomocy moralnej, finansowej i ekonomicznej, jednak tylko w tym wypadku, jeżeli pomoc ta użyta będzie na poprawę sytuacji ekonomicznej. Stany Zjednoczone nie chcą być wciągnięte do spraw polityki obcych państw, ani nie chcą przystąpić do Ligi Narodów. Prezydent jest zwolennikiem przystąpienia Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, jednak z zastrzeżeniami, które są znane. Prezydent pragnął

by zwołać nową konferencję w sprawie ogólnego rozbrojenia, jednak ze względu na propozycję już przedstawioną przez Inne rządy w sprawie zwołania konferencji europejskiej, należy poczekać na wynik tej akcji. Prezydent Coolidge nie chciałby proponować konferencji ani też być reprezentowanym na konferencji, która dążyłaby do odjęcia swobody działania w zakresie polityki wewnętrznej państw. Prezydent zaznacza dalej, że długi państw zagranicznych winny być spłacone, jednak warunki spłaty mogą ulec zmianie w zależności od zdolności finansowej danego kraju. Niemniej jednak zasada, iż każdy kraj winien wypełnić swe zobowiązania, nie może znać wyjątków.

Na wyrok lipski odpowiedzieć musi rząd polski Jeżeli bowiem w Niemczech zamyka się do twierdzy niewinnych obywateli polskich, to tembardziej los ten winni podzielić ci obywatele Rzeszy, którzy na terenie Państwa Polskiego uprawiają stwierdzoną niezbiłymi faktami antypaństwową akcją.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

I. J. Paderewski u p. Prezydenta Rzplitej.

(wp) W dniu onegdajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej urządził w Belwedrze raut z okazji swych srebrnych godów.

Między innymi odwiedził również p. Prezydenta I. J. Paderewski z małżonką, stając się przedmiotem żywego zainteresowania licznie zebranych gości.

Pan Prezydent w Politechnice.

(wp) Wczoraj w południe Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swity przybył do gmachu Politechniki, gdzie zwiedził wystawę architektonicznych, uczniów Politechniki.

W prezdyjum rady ministrów.

(wp) Prezes ministrów p. Wł. Grabski przyjął w dniu wczorajszym pp. I. Paderewskiego, sen. Adelmanna (Ch. N.) i delegację rolników z pos. Łuszczyńskim (Ch. N.) na czele. P. minister Thugutt przyjął wczoraj posła Czechosłowacji w Warszawie p. Fliedera.

Choroba marszałka Sejmu.

(wp) Pan marszałek Sejmu Rataj zaniemógł przed kilku dniami na anginę. Obecnie czuje się już lepiej, tak, że można się spodziewać, iż w ciągu najbliższych dni będzie mógł powrócić do swojej pracy.

GRAND-KINO Dziś wielka
premier!

„VINDICTA“

Dzieci miłości i grzechu

Wspaniałe arcydzieło wytwórni francuskiej
„Gaumont w Łodzi“

W roli
główny **Paul Biscot**

znany z obrazu „Parisette“ słynny i niezrównany z uroczym **Ginette Mandie**, oraz najpiękniejszy mężczyzna Francji „**Carpentier**“
Przepyszna wystawa, poryjająca treść medycyna
la gra. Zdjęcia prawdziwego trzęsienia ziemi.
Passe partout nie ważne

Uwaga: Wszystkie miejsca do 6 ej po zł. 1.60—
Początek o 5 ej w niedziele i święta o g. 3 ej.

Z dyplomacji.

(wp) Min. Skrzyński przyjął posła portugalskiego p. Quovedo i omawiał gospodarcze stosunki polsko-portugalskie — a także posła szwajcarskiego Segesser'a, który doręczył odpisy swych listów uwierzytelniających.

Posel hiszpański p. F. G. de Aguera powrócił z zagranicy i objął urzędowanie.

TELEGRAMY.

WYCOFYWANIE BILONU PAPIEROWEGO.

WARSZAWA, 3. (PAT) W dniu 23 stycznia 1924 r. upływa ostateczny termin wycofania bilonu zławkowego papierowego o wartości: 1, 5, 10, 20 i 50 groszy, wypuszczonego na okres przygotowywania bilonu metalowego.

CHURCHILL ZMIENIŁ WIARĘ...

LONDYN, 3. (PAT) Churchill polecił wykreślić swoje nazwisko z listy członków partii liberalnej, albowiem przystąpi do partii konserwatywnej. Poprzednio zgłosił on już swoje wystąpienie ze szkodki go klubu liberalnego.

SKIRMUNT U CHAMBERLAINA.

LONDYN, 3. (PAT) Poseł Skirmunt odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Austena Chamberlaina w Foreign Office i odbył z nim godzinną konferencję. Rozmowa dotyczyła spraw, związanych z najbliższą sesją Rady Ligi Narodów w Rzymie.

O ZWOŁANIE PARLAMENTU EGIPSKIEGO.

LONDYN, 3. (PAT) Jak donoszą z Kairu, królowi Fuadowi wręczona została uchwała, podpisana przez 113 deputowanych, żądająca natychmiastowego zwołania sesji izby deputowanych. Stanowisko senatu jest identyczne.

DYMISSJA GABINETU ŁOTEWSKIEGO.

RYGA, 3. (PAT) Prezyd. republiki przyjął dzisiaj dymisję gab. powierzając min. dalsze pełnienie funkcji aż do utworzenia nowego gabinetu. Dziś po południu prezydent republiki konferował będzie z przedstawicielami dwóch największych frakcji sejmowych, t.j. z partią włościańską i socjal-demokratyczną. Do chwili obecnej nie można nic powiedzieć ani o osobie przyszłego szefa rządu, ani o podstawach, na jakich ewentualnie powstanie nowa koalicja rządowa.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI U PREZYDENTA DOUMERGUE'A.

PARYŻ, 3. (PAT) Ambasador polski Chłapowski złożył dzisiaj prezydentowi republiki Doumergue listy uwierzytelniające go w charakterze ambasadora.

SPRAWY GDANSKIE W LIDZE NARODÓW.

GDANSK 3-12 (AW) Sekretariat Ligi Narodów postanowił postawić na porządku dziennym najbliższej sesji, oprócz już przywołanych, jeszcze trzy następujące sprawy: dotyczące Gdańska, a mianowicie: 1) Mianowanie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku (termin urzędowania obecnego komisarza, Mac Donnella, upływa w marcu r. b.) 2) Sprawa stanowiska wolnego miasta na forum międzynarodowym, odnośnie do konwencji i układów międzynarodowych, 3) Nominacje rzeczoznawców do spraw sporów prawnych.

TARGI O ZŁOTO RUMUNSKIE.

BUKARESZT 3-12 (AW) W kołach parlamentarnych utrzymuje się pogłoska, że Sołwety gotowe są uznać przynależność Besa-

Komuniści utrudniają pracę Herriotowi.

Nie mógł on wygłosić exposé na komisji spraw zagranicznych

PARYŻ 3-12 (PAT) Herriot, mając złożyć na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby sprawozdanie o sytuacji zagranicznej, zażądał od członków komisji zobowiązania się do zachowania tajemnicy co do pewnych poufnych informacji, jakich pragnie udzielić. Wobec tego, że komunisty Doriot odmówił udzielenia takiego zobowiązania, Herriot opuścił salę obrad wśród oklasków pozostałych członków komisji, którzy postanowili zawiadomić plenum izby o tem, że ze względu na stanowisko Doriota nie mogli wypełnić swej misji. Prezydium komisji zagranicznej uda się do Herriota w celu wysłuchania jego deklaracji, po czym powtórzy jej treść członkom komisji, po zobowiązaniu ich do zachowania tajem-

nicy.

PARYŻ 3-12 (PAT) Komisja spraw zagranicznych izby wobec niemożności zmuszenia dwóch przedstawicieli komunistów komisji do ustąpienia, postanowiła nie składać swych mandatów, natomiast pragnąc doprowadzić do tego, by komuniści nadal nie byli reprezentowani w komisji, postanowiła domagać się od izby, aby w czasie dorocznego wznawiania mandatów członków komisji, które odbywa się w styczniu, nie ratyfikowano mandatów komunistycznych. Na miejsce komunistów weszłyby dwóch innych członków. Niektórzy deputowani domagają się, aby to samo zastosowano w stosunku do komisji wojskowej i marynarki, gdzie również reprezentowani są komuniści.

Estonia rozprawia się z pachołkami Sowietów.

Sąd doraźny ferował 7 wyroków śmierci. Pogotowie wojenne.

REWEL, 3. (PAT) Jak donosi komunikat oficjalny, w dniu wczorajszym 17 osób oddano pod sąd wojenny, z czego 7 osób rozstrzelano. Na celem terytorjum Estonji panuje spokój i normalne stosunki.

BERLIN, 3. (PAT) Według doniesień z Rygi, cała armja estońska, w liczbę 50 tysięcy ludzi, wyruszyła pospiesznie na granicę sowiecką.

TALLIN, 3. (PAT) Prasa komentuje rzeszarnie ostatni bunt komunistyczny.

„Paevaleht“ zaznacza, że zamach jest dla rządu groźnym Mane Tekel Fares, który powinien skłonić naszych mężów stanu do poważnego zastanowienia się nad położeniem państwa.

„Postimees“ podkreśla, że bolszewicy skierowali ostatnio swe wysiłki i skupili całą swą uwagę na państwie bałtyckim. Musimy być, pisze dziennik, konsekwentni i szybko wyciągnąć wnioski odpowiednio z tego faktu.

„Reveler Boote“ zaznacza, że agitacja komunistyczna musi być zniszczona wszelkimi możliwymi

środkami. Napady na wybitne osobistości i jednostki wskazują, że mamy do czynienia z czerwonym terrorem, wobec którego błędna nawet wypadki z r. 1917 i 1918, to też należy położyć kres niebezpieczeństwu, zagrażającemu państwu.

OŚWIADCZENIE POSŁA ŁOTEWSKIEGO.

WARSZAWA 3-12 (Tel. własny) Poseł estoński p. Leppik złożył wczoraj wizytę dyr. dep. politycznego m. s. z. Morawskiemu i uwiadomił go całkowicie opanowaniu przez rząd sytuacji w Estonji, p. Morawski wyraził kondolencję z powodu zamordowania estońskiego ministra kolei Karka.

P. Leppik wezwany telegraficznie przez rząd wyjechał wczoraj wieczorem do Tallina.

Polski charge d'affaires w Estonji Dorzyński przybył wczoraj do Warszawy. Na jego miejsce został mianowany p. Horwat.

rabji do Rumunii, jeżeli wzamian za to rząd rumuński zrzeknie się pretensji do sum skarbu rumuńskiego ewakuowanych podczas wojny do Moskwy.

Pisma, zbliżone do rządu, oświadczają, że wprowadzić rząd rumuński nie otrzymał takich propozycji, jednakże na ostatniej konferencji delegatów rumuńskich i sowieckich w Wiedniu stwierdzono możliwość dalszych rokowań na wspomnianych podstawach.

INWALIDZI A KONCESJE.

WARSZAWA, 3. (PAT) Sejmowa komisja opieki społecznej i inwalidzka obradowała nad sprawą koncesji.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujący tę kwestję, a który ma być wydany na mocy ustawy o pełnomocnictwach, przedstawił komisji dyrektor departamentu p. Głowacki. Projekt ten przewiduje rozwiązanie wszystkich dotychczasowych koncesji w ciągu 2 lat z tem, że pewne kategorie dotychczasowych koncesjonariuszy, a przede wszystkim ciem inwalidzi, otrzymaliby koncesje nadal.

Po obszernej dyskusji, w której mówcy koła żydowskiego przemawiali w obronie dotychczasowych koncesyj, domagając się odszkodowania dla tych, którym koncesje będą wypowiedziane, wszyscy inni mówcy wypowiedzieli się za projektem.

Po odrzuceniu szeregu wniosków posła Wiślickiego, dyskusję zakończono bez głosowania.

DELEGACJA GDANSKA DO LIGI NARODÓW.

GDANSK, 3. (PAT) Jako przedstawiciele wolnego m. Gdańska wyjeżdżają do Rzymu na sesję Rady Ligi Narodów: prezydent Sahn, senator Frank, radca stanu Ewert i szef biura prasowego senator Ferber

Konferencja dla zwalczania opiumizmu.

Od pewnego czasu obraduje w Genewie konferencja, zwołana przez Ligę Narodów celem zwalczania opiumizmu w całym świecie. Straszny ten nałóg od wieków trzyma Wschód w swych szponach; aczkolwiek na Zachodzie palenie opium jest mało rozpowszechnione, to stokroć większe spustoszenie

czyni pośredni produkt opium, jego alkaloid — morfina. Urzędowe pojawienie się morfinizmu w Europie datuje się mniej więcej od 60 lat. Podczas wojny francusko-niemieckiej w 1870 roku, morfinizm stał się bardzo modnym; zwłaszcza w Niemczech, skąd szybko przedostał się do Francji, Anglii, Włoch, oraz zaprzyjaźnionej z Niemcami Turcji. W rozwoju europejskiej morfinomanji można zaznaczyć trzy okresy następujące:

Pierwszy okres. Podskórne zastrzyki morfiny, uważane są za najskuteczniejsze lekarstwo przeciw męczoniu, wyczerpaniu, oraz cierpieniom tak moralnym jak fizycznym. Bismarck i Ryszard Wagner — oto pierwsi sławni morfiniści.

Drugi okres zaczyna się od ukazania się w literaturze medyczno-naukowej licznych ostrzeżeń przed morfinizmem, a później i kokainizmem. Wobec tych nawoływań, lekarze ograniczają stosowanie zastrzyków do minimum.

W trzecim okresie niebezpieczeństwo okazuje się w całej swej grozie. Morfinizm jest już tak rozpowszechniony, iż świat lekarski, przerażony jego strasznymi skutkami, postanawia wykreślić zupełnie opium i jego produkty z medycyny, co nieraz równa się skazaniu chorego, przyzwyczajonego do narkotyku, na niewypowiedziane męczarnie. Na szczęście ustalono jednocześnie skuteczne metody leczenia nałogowców: największe zasługi na tym polu położył Charcot, Sollier, Jennings, Erlenmeyer. W okresie 1880—1910 morfinizm szerzył się wśród lekarzy, aptekarzy, literatów, polityków i wogóle wśród prac. umysłowych, potrzebujących stałej podniety, co dotkliwie wpływa na życie umysłowe i polityczne. Leon Daudet w swym studjum o opiumizmie (L'Homme et le Poison, Paris 1924) nazywa ten okres — okresem panowania przeciętności i głupoty.

Po 1910 roku obok morfinizmu pojawia się kokainizm. O ile morfinizm przytłacza umysł i prowadzi do wszechstronnego zaniedbania, o tyle kokaina, — podobnie jak obsynt i alkohol — napelnia umysł dążeniem do występku, gwałtu i zabójstwa. O ile tedy konferencja genewska nie usunie tych trujących z powierzchni kuli ziemskiej, należy się spodziewać, dla ludzkości skutków najgorszych.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

NOWY SPOSÓB OFENSYWY BOLSZEWICKIEJ.

k) Ofensywa komunistyczna na naszych krańcach wschodnich przybiera obecnie całkiem nową postać. Zapowiada to wyraźnie wychodząca w Minsku oficjalna „Zwiazda” w artykule poświęconym wychodzącemu nielegalnie w Wilnie komunistycznemu piśmiennictwu białoruskiemu „Czerwony Ściah”. Z cytaty „Zwiazdy” wynika, że napady bandyckie mają być odtąd zaniechane. Walka z państwem polskim przybiera odtąd całkiem nowy charakter. Stanowczo wypowiada się organ komunistyczny przeciw organizowaniu jakiegokolwiek ruchu zbrojnego, w konsekwencji bowiem takiego ruchu „burżuazja polska postara się podszczerć przeciw rewolucyjnym włościom białoruskim rewolucyjnych włościom polskich i walkę klasową przelstoczyć w walkę narodową, a w tedy w roli obrońców polskiego zemiaństwa wystąpią polscy ogłupieni włościomie”.

Szerzone będą hasła następujące: nieplacenie podatków, bojkot administracji, osadników i szkoły „klerykalnej”, walka o szkołę białoruską o prawo języka białoruskiego. „Nie płacić ani grosza rządowi okupantów, nie dawać sekwestrować dobytku, chować wszystko, gdy policja zechce brać w razie zaś gdy policja zabierze, nie kupować dobytku z licytacji” — o to najnowsza dewiza elementów wywrotowych.

BANK ŻYDOWSKI W POZNANIU.

k) Warszawski organ sionistów „Nasz Przegląd” donosi: W obecności członka dyrekcji związku rewizyjnego inż. p. Szczylińskiego, odbyło się w Poznaniu organizacyjne zebranie żydowskiego kupiectwa i sfer inteligencji w sprawie założenia żydowskiego banku spółdzielczego. Na miejscu zadeklarowano 300 udziałów na ogólną sumę 15 tys. złotych.

Na akcję tę znajdują się niewątpliwie duże sumy z funduszy, jakie wszechświatowe organizacje żydowskie łożą wciąż na cele „odbudowy” żydostwa w Polsce. To zorganizowanie kupiectwa żydowskiego w Poznaniu i związanie go z centralą warszawską, założenie spółdzielczego banku żydowskiego jest dalszym krokiem ekspansji żydowskiej w Wielkopolsce, mającym na celu ułatwienie konkurencji żydowskiej. Na nową akcję żydowską kupiectwo polskie powinno zwrócić baczną uwagę i wyciągnąć z tego faktu konsekwencje, a całe społeczeństwo odpowiedzieć ścisłą kontrolą, by hasło „swój do swego” było bezwzględnie przestrzegane celem powstrzymania dalszych zagonów żydowskich w Wielkopolsce.

POSWIECENIE BIBLIOTEK KRESOWYCH W POZNANIU.

k) W niedzielę w południe J. Em. Ks. Kardynał Dalbor w obecności licznej obywatelstwa poznańskiego dokonał w Białej sali Bazaru poświęcenia 81 bibliotek, przeznaczonych dla Wołynia. Uroczystość odbyła się w obecności m. in. ks. biskupa Łukomskiego, ks. prałata Mavera, wicemarszałka Senatu ks. prał. Stychła, woj. Bnińskiego.

A. AWEROCZENKO.

Przyjaciółki z ław szkolnych.

— No, jakże! Ona wyszła za Sawrusia Brykina!
— Co też ty mówisz! Nie przypuszczałam... A Zuzutoczka?
— On przecie wyjechał do Władywostoku. Alk zabity na wojnie.
— A pamiętasz Mikę w skrzyni?
— Cha—cha—cha!
— Jakiego Mikę? — zapytałem z zewnętrznym zajęciem.
— Ach, tego Panu nie wolno wiedzieć. A wiesz, Kostia Cytrynka stał się takim interesującym, że nie poznałabys go. Gra na wiolonczeli.
— Co Pani mówi?! — jęknąłem, starając się wzbudzić w sobie, zainteresowanie się nieznanym wirtuozem Kostia. Czyżby on grał na wiolonczeli? kto by pomyślał!
— A pan go zna?
— Hm... Nie.
— Więc nie wtrącaj się pan w nie swoje sprawy. A gdzie obecnie Grigorij Kuźmicz?...
— On przecie do tej pory mieszka na Pocztowej 82.
Najbardziej imiona, nazwiska, adresy mignęły

Schwywanie niebezpiecznego szpiega bolszewickiego.

„Gazeta Bydgoska” donosi:

„Onegdaj nocą na pograniczu polsko-niemieckim t. zw. „zieloną” granicę usiłował przejść wysoki czarnobrody mężczyzna, lecz został zatrzymany przez nasze posterunki. Przeprowadzony do komendy pogranicznej, gdzie wzięto go w ogień krzyżowych pytań, wyznał co następuje:

Nazywam się X. i byłem biuralista w Warszawie. Rozmaite jednak przyczyny wykoleiły mnie i zostałem z miejsca wydalony. Po wydaleniu ze służby X. począł się coraz więcej opuszczać i próbował „szczęścić” na dworcu w Warszawie, okradając bagaże pasażerów.

Pewnego razu, X. omal nie wpadł w ręce policji. Wtedy uciekł do Gdańska, a tam wyzuł się z ostatniego grosza i poszedł nad brzeg morza, aby się rzucić do wody...

W ostatnim momencie jacyś Niemcy chwycili go za ramiona i uratowali od samobójstwa. Rozczuliła go i zdziwiła zbytnia „dobroć i czułość” niemiecka. Po kilku dniach zrozumiał, iż wpadł w sieci szpiegowskie. Oplatany był tak misternie, iż bez żadnego oporu zgodził się na pełnienie ohydnej roli szpiega.

Po licznych próbach b. urzędnik X. był wzięty na usługi przez bolszewicką centralę

kuratora Okr. Szkoln. pozn. B. Chrzanowskiego, wiceprez. Kiedacza, b. rektora Uniw. pozn. prof. Wrzoska, posła Browusforda, wiceprezydenta m. stol. Warszawy posła Ilskiego, generała Kędzińskiego i członków delegacji, mającej przejąć biblioteki pp. ks. Baranowskiego, dra Jezyka i Brzostowskiego. Organizacja bibliotek kresowych zajęła około 8 miesięcy czasu. — Wynik akcji prowadzonej na rzecz Wołynia wyraża się w 14,000 oprawnych książek, które posłużą do skompletowania stu bibliotek na Wołyniu. Sortymenty poszczególnych bibliotek ułożone są bardzo starannie i z uwzględnieniem doświadczeń na polu czytelnictwa ludowego.

ZAJŚCIE W REDAKCJI „GŁOSU POZNANSKIEGO”.

k) W sobotę około godz. 3 zgłosił się do red. wvd. w Poznaniu w języku polskim żydowskiego „Głosu Poznańskiego” rtm. rezerwy Janusz Kotkowski w tow. por. rez. Alojzego Kasprówicza i Stanisława Dziegielewskiego. Po oddaniu biletu, rtm. Kotkowski wyraził życzenie widzenia się z redaktorem „Głosu Pozn.”. Obecny był wydawca p. Stachowiak, od którego p. Kotkowski zażądał wyjaśnień w sprawie artykułu, w którym napisano rtm. Kotkowskiego jako członka „bandy zawalidogów”. P. Kotkowski oświadczył, że czuje się dotknięty kłamliwą i obraźliwą treścią wspomnianego artykułu. P. Stachowiak oświadczył, że za artykuł nie odpowiada gdyż jest wydawca; odpowiedzialna

szpiegowska, która była w ścisłej komitwie z władzami niemieckimi. Zapewniono go, że jeżeli będzie gorliwie spełniał swe obowiązki w b. krótkim czasie zostanie bogaczem, w razie zaś „zdrady” będzie odszukany i zabity. Po takiej zapowiedzi zaraz wysłano X. do Warszawy po zbieranie „materiału”. Podróże były dość częste. X. jeździł do Żydów i Niemców, którzy mu dawali rozmaite ważne papiery, plany wojskowe etc.

Bolszewicka szpiegowska centrala oraz Niemcy płacili dość hojnie zdrajcy

Szpiega niedawno wysłano z Gdańska do Berlina, gdzie miał szpiegować polski konsulat i wykraść stamtąd rozmaite dowody. Pod maską proszącego o zapomogę i rady, zgłosił się do konsulatu polskiego i gdy wyproszono go za drzwi, wówczas upatrzywszy odpowiedni moment, rzucił się na polskiego konsula i chciał go znieważać. Uratowany od aresztu przez Niemców, przed kilku dniami przekradł się z nową sekretną misją na polską stronę do Bydgoszczy, przyczem został ujęty.

W tej niezwyklej sprawie toczy się energiczne śledztwo i wkrótce mogą nastąpić nadzwyczajne aresztowania. X. przewieziono onegdaj do Warszawy i oddano w ręce władz bezpieczeństwa.

Jest niejaka Helena Pawlicka, ale jest nieobecna, poczem p. Stachowiak przedstawił niejakiemu Wisława Wahnouta, który pisał artykuł. P. Kotkowski z słowami: „przyszedłem aby sobie wymierzyć satysfakcję” uderzył go szpicrutą w twarz. W tej chwili Stachowiak zaatakował rtm. Kotkowskiego, który broniąc się spoliczkował go. Świadkowie p. Kotkowskiego wystąpili w jego obronie. Na pomoc redaktorom „Gł. Pozn.” zbiegli się pracownicy wydawnictwa. Przybyła policja, której zażadano telefonicznie. Z rtm. rez. Kotkowskim, por. rez. Kasprówiczem i Dziegielewskim oraz członkami redakcji „Gł. Pozn.” spisano protokół policyjny. Całe zajście spowodowane zostało incydentem, który wydarzył się w piątek w kawiarni Hirschlika przy ul. Pocztowej, między p. Kotkowskim i 2 kolegami jego a dwoma żydami i gospodarzem lokalu. O zajściu napisał „Głos Pozn.” w sposób uwłaczający godności studentów podając niezgodne z prawdą i obrażające p. Kotkowskiego szczegóły. Wv. nikiem piątkowego zajścia było zajście w redakcji „Głosu Poznańskiego”.

ROZSTRZELANIE BANDYTÓW.

k) Sad doraźny w Nowogrodzku skazał w dniu 28 listopada, br. na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańca gminy Rubież w pow. stołpeckim Józefa Szablę lat 32 i Konstantego Borawskiego, lat 25, żonaty, dzietnych z zawodu rolników, którzy w celach rabunku zamordowali Szale Czarnego i wyrok na obu wykonano.

przedemną tak szybko, jak gdybym mimowolnie pograżył się w lekturę starej księgi adresowej.

Na mnie... nie zwracały już najmniejszej uwagi. Twarze ich gogęły, oczy błyszczały a z ust ich na przemian ze śmiechem sypały się dziesiątki różnych Olesiów i Grzesiów Kuzmierów.

Ale ja nie jestem tym człowiekiem, który przywykł do lekceważenia swej osoby.

Nudzę się, a one nie zwracają na mnie uwagi — Czekaście, natychmiast będzie mi wesol i stanę się przedmiotem największej uwagi z waszej strony...

Dodałem sobie w duchu odwagi, wyczekując stosownej chwili.

— A gdzie teraz ten student, który pamiętasz starał się o ciebie?

— Adaś Bers?

— Adaś Bers?! — zawołałem. — Czy nic wam o nim nie wiadomo?

— A panowie znacie się?

— Jakże! przyjaciółmi jesteśmy. Mnie go tak żal, tak żal, że nawet opowiedzieć nie mogę!

— A cóż się z nim stało?

— Jaktó, nie wiecie? Ugotował się w mydle.

— W jakim mydle?

— Cała historia o nim. Straszna! Panie znają Kostusia Drabkina?

— Nie...

— No, mniejsza o to. Otóż ten Kostus... miał fa-

brykę mydła. Pewnego razu oglądali z Adasiem kocioł, w którym warzyło się mydło. Adaś niespodziewanie ześlizgnął się i wpadł do środka! Do tej pory nie mogę przyjść do siebie po tym strasznym wypadku.

He razy tylko się myję, spoglądam na mydło — nuż znajdę w niem guzik z garderoby Adasia albo pęk jego włosów.

— Jakież okropne nieszczęście! Wyobrażam sobie rozpacz jego siostry Ludmilki.

— Jej wszystko jedno, — rzekłem, smutnie potrząsając głową. — Kolaska ją przejechała.

— ?!!!

— Tak jest. W majątku hrabiego Kellera. Gdy była pijana.

— Co za głupstwo?! Czyż Ludka piła?

— Jak koń. Alkoholizm. Dziedzicność. Razem z Józkiem piła.

— A pan zna także Józka? — Jak swoje pięć palców. Jego powiesili w Charkowie w czasie, gdy organizował tam szajkę chunchuzów. — Schwycił go w palarni opjum. Bronił się, jak lew. Siedmiu ludzi położył.

Dopiąłem swego. Cała uwaga przyjaciółek była skierowana na mnie. Usteczka ich z ciekawości rozchyliły się a pierś falowały. Groza i tragiczność, któremi upiękzone zostały ostatnie chwile całej litanji znajomych obu przyjaciółek do pewnego stopnia zostały zniwiedzone znajdującą romantycznością fabuły.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Oszczędny monarcha.

REFORMY NA ANGIELSKIM DWORZE.

Angielska prasa zawsze zajmowała się dworem i osobą swego króla. Obecnie dzieńniki angielskie doniosły, iż fryzjer Jego królewskiej mości mistrz John Hoghar, który w ciągu piętnastu lat codziennie golił króla, przeszedł w stan spoczynku.

Otrzymałszy zasłużoną emeryturę John Hoghar, pełen sił i zdrowia, założył w eleganckiej części Londynu zakład fryzjerski, który napewno będzie się cieszył ogromnym powodzeniem ze strony arystokracji i bogatych finansistów.

Jednocześnie ze zwolnieniem Johna Hoghara zostało zwolnionych dwudziestu pięciu urzędników dworu królewskiego. Urzędnicy ci zostali zwolnieni dlatego iż budżet dworu królewskiego nie mógł wystarczyć na wszystkie wydatki.

Nawiązując do powyższego, znany francuski publicysta Stefan Lauzanne, umieścił w paryskim „Matin” dłuższy artykuł dotyczący budżetu angielskiego dworu królewskiego.

Nastąpiły bardzo złe czasy i nie tylko dla zwykłych śmiertelników — pisze Stefan Lauzanne — również i królowie muszą oszczędzać i zwracać uwagę na swoje wydatki.

Lista cywilna Jerzego V wynosi wszystkiego 74.000 funtów czyli 1.776.000 złotych rocznie. Choć jest to bardzo znaczna suma dla przeciętnego obywatela kraju, lecz dla króla angielskiego, który utrzymuje bardzo liczny dwór nie jest wcale duża.

Oprócz tej sumy, posiada Jerzy V znaczny dochód z majątków rodzinnych, jednakże jest to wszystko jeszcze za mało, aby wystarczyło na olbrzymie wydatki, które król musi ponosić.

Liczba urzędników dworskich Jego królewskiej mości jest olbrzymia. Król posiada np. podskarbiego, który ma w swoim rozporządzeniu dwóch adjunktów, dyrektora oraz jego zastępcę, kontrolera, czterech buchalterów i dwóch pisarzy.

W prywatnej sekretaturze króla oprócz kierownika zatrudnieni są: dwaj pomocnicy szefa, naczelnik wydziału prasowego, sześciu redaktorów, dwóch stenografów i dwunastu pomocniczych urzędników.

Znajduje się na królewskim dworze siedmiu mistrzów ceremonii i ośmiu zastępców. Prywatne archiwum królewskie zatrudnia: dyrektora, dwóch archiwariuszów oraz dwóch zastępców, sześciu pisarzy i jednego introligatora. Posiada również król Wielkiego Ualmużnika, któremu do pomocy dodano trzech duchownych.

Podkomorzy królewski, który zajmuje

się jedynie tylko garderobą króla, posiadający dwóch pomocników, ma bardzo duże znaczenie na dworze i otrzymuje pensję wynoszącą dwieście funtów miesięcznie.

Konserwator prywatnych zbiorów archeologicznych i numizmatycznych króla, bibliotekarz królewskiej biblioteki w Windsorze, skarbnik zbioru klejnotów, dyrygent orkiestry dworskiej, nadworny poeta, mistrz heraldji otrzymują ogromne pensje, dorównujące pensjom ministrów. Piwnica i kuchnia dworskie posiadają również oddzielnych urzędników.

Znajduje się więc na królewskim dworze trzech mistrzów sztuki kulinarnej oraz pięciu pomocników, jest również i liczna rzesza kuchalców i pomywaczek, zaś liczba paziów, szwalców, lokajów i innej służby jest prostoprosto olbrzymia.

Oprócz specjalnego nadwornego naczelnego lekarza znajduje się jeszcze pięciu innych, których obowiązkiem jest czuwać nad stanem zdrowia Jego królewskiej mości.

Zwolnienie dwudziestu pięciu urzędników dworskich jest widocznie dopiero początkiem redukcji tego olbrzymiego personelu królewskiego dworu.

Jednakże redukcja ta nie zostanie przeprowadzona bez pewnych trudności, a to szczególnie na tych stanowiskach, które istnieją od czasu powstania monarchii angielskiej.

Do urzędników dworu i to do dobrze płatnych należy np. tak zwany „Rycerz króla”, którego obowiązki polegają na tym iż w czasie królewskiej koronacji uzbrowiony od stóp do głowy, niczem średniowieczny wojak dosiada wspaniałego rumaka i do zabranych na placu przed Westminsterem pałacem ma następującą przemowę: „Ja jestem rycerz Jego królewskiej mości króla Anglii. Kto śmie twierdzić, iż mój szlachetny pan Jerzy V nie posiada prawa do korony Wielkiej Brytanji i Irlandji to takiego śmiałka natychmiast zabijają.

Rozumie się iż nikt nie przeczy, wobec takich „przyjacielskich” zamiarów „rycerza króla” więc też jeździec powraca do pałacu. Zatrudnienie jego skończyło się, a następnie pozostało mu tylko ten obowiązek aby każdego pierwszego miesiąca otrzymać ze skarbcza królewskiego należną mu pensję, która wcale małą nie jest.

Posiadając więc tak liczne rzesze urzędników król angielski, który jest dość oszczędny i widząc, że dochody jego nie pokrywają tak wielkich wydatków przeprowadza reformę na swym dworze, polegającą na redukcji urzędników. (jk.)

Smierć Puccini'ego.

Telegramy z Brukseli przyniosły wiadomość o śmierci Puccini'ego. Powodem śmierci znakomitego kompozytora była cukrzyca, która wystąpiła gwałtownie z chwilą jego przybycia do stolicy Belgji. Profesor Ledoux dokonał operacji radiowej, która trwała przez 2 godziny i 45 minut i byłaby się może udała, gdyby serce pacjenta zdołało ją wytrzymać. Gwałtowny atak sercowy położył kres życiu Puccini'ego.

Giacomo Puccini, urodzony w Lucca (koło Pizy) w roku 1858, kształcił się w konserwatorium w Medjolanie, gdzie wystawił pierwszą swoją operę „Les Villi”. Wydawca tego dzieła, które zjednało Pucciniemu sławę w całym Włoszech, był Riccordero, któremu też Puccini pozostał wiernym do końca życia, wydając u niego wszystkie późniejsze dzieła. Artur „Cavalleria rusticana” Mascagni był również serdecznym przyjacielem Puccini'ego, który odkrył talent tego kompozytora i popierał wystawienie „Cavallerii”.

Puccini jest autorem wielu sławnych i grywanych w całym świecie oper: „Manon Lescaut”, „Cyganka”, „Fosca” r. 1900; „Madame Butterfly” 1904, „Dziewczę ze złotego Zachodu” („La fanciulla del West”) 1910, tryptyk: „Il Tabarro”, „Suor Angelica” i „Gianni Schicchi”. Na wiosnę miał Puccini skończyć operę „Turandot”, niestety śmierć położyła kres życiu artysty.

Szalone powodzenie swych dzieł zawdzięcza Puccini trafnemu doborowi treści i świetnej ilustracji muzycznej. Do oper Puccini wprowadzał nowe elementy treściowe, jak np. egzotyckość japońska w „Madame Butterfly” miłość gryzетки, lub kurtyzany i t. p. Puccini'ego należy również uważać za twórcę nowego stylu w operze. Polegał on na podmalowywaniu tła w kilku krótkich subtelnych tonach i małych motywach melodyjnych.

Puccini nie występował nigdy jako dyrygent i nie starał się o uzyskanie sławy żadnymi kruczkami. Był to skromny, prosty człowiek, trzymający się z dala od teatru. O ile naturalnie nie wymagała tego wystawa oper.

Poza swą twórczością muzyczną był Puccini amatorem-mysliwym i chętnie spędzał wolne chwile na polowaniach, urządzałych przez siebie lub swych przyjaciół.

Tytuł senatora otrzymany od króla cesarstwa Puccini bardzo, gdyż z włoskich muzyków dostąpili tego zaszczytu jedynie Botto i Verdi.

Po azjatycku.

§) Według wiadomości z Tien-Tsinu, znaleziono na odległym torze kolejowym dwa wagony towarowe mieszczące 63 trupów ludzkich. Jak się okazało, byli to rekruci powołani do służby wojskowej, których wysłano w niewiadomym kierunku i zapomniano na odległym torze kolejowym. Nieszczęśliwi zmarli wszyscy z głodu i zimna, gdyż nie mogli się wydostać z pozamykanych wozów, a krzyki ich nie dochodziły do uszu ludzkich. Coś podobnego zdarzyć się może doprawdy tylko w Chinach... albo w Rosji.

Skromny kardynał.

§) Przed kilku dniami zmarł prymas Irlandji kard. M. Logue w wieku 84 lat. Była to osobistość bardzo znana i lubiana. Kardynał Logue był człowiekiem dobrodusznym i prowadził prosty sposób życia. Kraja o nim liczne anegdoty. Pewnego razu zwiadał jakiś Amerykanin katedrę i spostrzegłszy skromnie odzianego człowieka, wziął go za kościelnego i zażądał, by mu pokazał rzeczy godne widzenia. Kardynał chętnie spełnił życzenie cudzoziemca i oprowadził go po katedrze. Amerykanina zdziwiła inteligencja mniemanego kościelnego, toteż sięgając po napiwek, zapytał:

— Jak się nazywacie?

— Jedni mnie nazywają starym Michałem, drudzy zaś kardynałem — odrzekł skromny prymas.

Nie obeszło się również i bez lekkomyślnych pierwiastków: Milka wstąpiła na scenę, następnie przeniosła się do cafe szantanu i obecnie tańczy ze swoim partnerem murzynem, turkiem.

Odtąd stałem się duszą naszego małego towarzystwa, każdego znałem, o wszystkim wydawałem sąd udając bliską znajomość i serdeczną przyjaźń.

W ciągu pół godziny byłem panem położenia. Po pewnej pauzie, poświęconej wspomnieniu tragicznie zmarłego podczas pożaru kinematografu nauczyciela języka niemieckiego — gosposia westchnęła i zapytała:

— A pamiętasz Ty Kasinę „Lipówkę”? Co się z nią stało?

— Ja wiem, — odrzekłem wyprzedzając przyjaciółkę — on ożenił się z cyganką z chóru Szn. ykowa, a ona jego z zazdrości otruła. W ostatnich dniach. Nie długo odbędzie się sensacyjny proces.

Obie przyjaciółki z uwagą spoglądały mi w twarz.

— Kogo? — równocześnie zapytały obie.

— Jak to — kogo?

— Kogo otruła?

— Jego właśnie, Lipówkę, jak Panie go nazywały. Lipówkę Kasina otruła.

Gosposia wstała z kanapy z wyrazem nie wróżącym nic dobrego.

— A pan wie, co to takiego Lipówka?

— To on. Taki. No Lipówka... Przewisko

takie ma: Brunecik taki.

— Posłuchaj no Pan! Brutalny Pan jesteś „Lipówka” — to majątek Kasin, i on nie mógł ożenić się z cyganką z chóru, i jego nie mógł nikt otruć... Ja już dawno spostrzegłam, że Pan zanadto pochopnie wyprawia wszystkich na tamten świat. Teraz rozumiem...

— Wypędź go. — poradziła rozgniewana przyjaciółka.

— Kiedy odjeżdżasz, Niuro? — zapytała gosposia.

— Za dziesięć dni.

— A więc, roztropny kawalerze. Uchodź pan i nie pokazuj się pan przedzej, aż za dziesięć dni.

Uśmiechnąłem się cynicznie, posłałem ręką pocałunek i zawoławszy: — „Proszę pozdrowić ode mnie Genia” — wyszedłem do sieni.

A odziewając palto, usłyszałem:

— Oto gbur. Słuchaj, a gdzie obecnie przebywa Zina Kapłanówna?

— W Kurniku. Już ma czworo dzieci. Chacha-cha-cha! A pamiętasz ty kompot ze śliwek na pierniku?...

Niezgrabna, ociężała maszyna wspomnień zastękała i ruszyła naprzód, uwożąc rozmarzone przyjaciółki w mglistą dal.

A ciągle tylko drobnostki, popiół, kochany czytelniku.

KRONIKA

Wczorajsze demonstracje.

— Kalendarzyk.

Czwartek dnia 4 grudnia Barbary P. M.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza) wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
 Piotrkowska 195 (lewa ol.) otwarta od 6—8 w.
 — Widowiska.
Teatr Miejski „Skrzypce Jesienne”.
Teatr Popularny „Tamten”
 „Luna” „Dziewczę z karuzeli”
 „Casino” „Quo Vadis”
 „Odeon” „Quo Vadis”
Grand-Kino „Vindicta”
Kino Spółdzielni Prao. Państwowych
 „Dzieje Pani Ordynatowej”
Kino „Resurea” „Król naftowy”
Miejski Kinematograf Oświatowy.
 „Eskimos Nanuk” i w. „Tajemnice polisyngela”
Cyrk Ciniselli Program Nr. 5.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Polesnei № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Prymnacje.

We wtorek d. 2 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy Domu Starców i Kalek przy ulicy Narutowicza ks. Jan Ostrowski w otoczeniu licznych duchowieństwa, przedstawiciele wszystkich stanów miasta, Odprawił pierwszą Mszę prymicyjną.
 Ks. Ostrowski pierwsze dwa kursy ukończył w seminarjum duchownym w Płocku, a ostatnie 2 w Łodzi.

— Minister kolei w Łodzi.

Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy specjalnym pociągiem w celach inspekcyjnych minister kolei p. Tyszką w towarzystwie prezesa Dyrekcji Warszawskiej oraz wyższych urzędników ministerstwa. Pociąg wiozący p. ministra przybył dziś o godz. 3 rano na dworzec Kaliski.

W dniu dzisiejszym p. minister dokona inspekcji urządzeń stacyjnych i warsztatów kolejowych, poczem o godz. 9 m. 30 uda się w dalszą podróż do Kalisza.

Po drodze pociąg zatrzyma się przed mostem nowo wybudowanym na Warcie pod Sieradzem.

W Kaliszu powitała p. ministra przedstawiciele władz wojskowych i municypalnych.

Po zwiedzeniu miasta nastąpi późnym wieczorem powrót do Warszawy.

Rada Miejska m. Kalisza podejmie p. ministra obiadem. Na spotkanie p. ministra wyjechał Naczelnik II Oddz. Eksploatacji Kolei z Łodzi p. R. Turczynowicz, który towarzyszy mu w dokonywanej inspekcji.

— Zwiększenie popytu na dolarówki!

Jak się z tutelszego oddziału Banku Polskiego dowiadujemy — popyt na obligacje pożyczki dolarowej w związku z zapowiedzią dwukrotnego ciągnięcia premijówki w dniu 2 stycznia 1925 r. zwiększył się znacznie.

W dniu 2 I, 1925 r. wylosowane będą dwie premijówki z tego powodu, iż poprzednia wygrana padła na niesprzedaną obligację.

— Nowy lokal Ł.K.S.-u

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego podaje do wiadomości zainteresowanym, iż nowy lokal Klubu mieści się przy ul. Piotrkowskiej nr. 108 nr. tel. 108.

Sekretariat Klubu czynny od godz. 12-3 i od 5-9 wieczorem. W niedziele i święta od godz. 10 do 12 w południe. (pap)

— Rada Sekcji Walki z Alkoholem.

Wydział Opieki Społecznej postanowił — jak wiadomo — powołać do życia Sekcję Walki z Alkoholem, która by skoncentrowała w swych rękach całą akcję antyalkoholową na terenie m. Łodzi. Statut Sekcji zatwierdzony został przez Magistrat już w październiku, obecnie zaś Magistrat, na posiedzeniu w dn. 2 b.m., zaakceptował listę kandydatów do Rady Sekcji Walki z Alkoholem, przedstawioną przez Wydział Opieki Społecznej.

Do Rady Sekcji, która kierować będzie pracą tej instytucji, zostaną zaproszeni: 1) p. prezydent Cynarski, 2) ławnik, przewodniczący Wydziału Opieki Społecznej, Wł. Adamski, 3) ławnik—przewodniczący Wydziału Zdrowotności Publicznej, Al. Josi, 4) przedstawiciel Wydziału Zdrowotności Publicznej,

W myśl zapowiedzi Zarządów Związku odbyły się w dniu wczorajszym dwa połączne wiece strajkujących robotników na Górnym i Bałuckim Rynku, gdzie przemawiali przywódcy związków oraz niektórzy posłowie.

Po przemówieniach obie grupy tj., z Górnego i Bałuckiego ruszyły ku sobie na spotkanie ku Placowi Wolności.

Ulica Zawadzka od Piotrkowskiej do Zachodniej odcięta była silnymi oddziałami policji.

Przed samym gmachem Województwa stanął szwadron policji konnej.

Plutony policji w dwóch zwartych liniach stanęły frontem do ul. Piotrkowskiej. Pierwszy pluton z bagnietem na karabinie, a drugi z bronią u nogi bez bagnietów nasadzonych.

Na Placu Wolności połączyły się obie rzeki ludzkie. Na dwie trybuny występowali kolejno mówcy starając się głosem zapanować nad masami!

Po krótkich przemówieniach reprezentantów robotniczych w osobach pp. Piechotkówny, posła Ciupały z Zagłębia, uchwalono po przemówieniu posła Szczerkowskiego następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w liczbie przeszło 50.000 robotnicy stwierdzają:

1. że żądania wystawione przez Związek Robotniczy są żądaniem wyrównawczym płac w stosunku do wzrostu drożyzny.

2. od czasu zwaloryzowania płac robotniczych w przemyśle włóknistym w styczniu rb. zarobki zostały obniżone przy pracach akordowych od 10 do 40 proc.

3. żądania robotników są słuszne i walczyć o nie będą aż do całkowitego zwycięstwa i wzywają cały pracujący proletariat do czynnego poparcia strajku.

4. Zebrani piętnują obłudne i prowokacyjne stanowisko wielkiego przemysłu oraz żądają energicznej i skutecznej interwencji Rządu w celu poparcia słusznych żądań robotników.

5. Zebrani wzywają posłów robotniczych do rozpoczęcia energicznej akcji na terenie Selmu celem wywarcia nacisku na Rząd w kierunku skuteczniejszej, niż dotychczas interwencji Rządu.

Rezolucja była przyjęta jednogłośnie przez podniesienie rąk zebranych.

Ponieważ zebrani domagali się masowego udania się do Województwa i na Władzew p. Zięba wezwał do spokojnego rozjęcia się i oznajmił, iż do Wojewody uda się wyłoniona na wiecu delegacja celem wręczenia rezolucji.

Pochody odbyły się w zupełnym spokoju przy śpiewie pieśni. (pap)

Delegacja w Województwie.

Delegacja w składzie 25 osób, przepuszczona przez kordony policji udała się do Województwa gdzie oczekiwał na nią p. Wojewoda Garapich w towarzystwie zastępcy swego p. Lyszkowskiego i sekretarza p. Rosickiego.

Posel Szczerkowski: „Zgłaszamy, się, jako przedstawiciele robotników i składamy oświadczenie, iż dzisiejsza manifestacja, rozmiar jej i przebieg skierowany był przeciwko przedstawicielom wielkiego przemysłu, który swoim opornym stanowiskiem przewodzi masę robotniczą i nie daje możliwości mniejszym przemysłowcom pójść na ustępstwa, wyrażającym w wielu wypadkach swą zgodę na wysunięte przez robotników żądania.

— Prosimy p. Wojewodę o skuteczniejszą interwencję u władz centralnych, aby nie dał upustu roz-

społecznej, p. Wisławski, 6) naczelnik Wydziału Statystycznego, p. Rosset, 7) naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, dr. Skalski, 8) dyrektor Kasy Chorych dr. Arct, 9) p. M. Hertz, 10) Kurator Okręgu Szklonego, p. dr. Jarosz, 11) Komisarz Rządu na m. Łódź, Izycki, 12) komendant policji na m. Łódź, Roszkowski, 13) przedstawiciel Kurji Biskupiej, 14) p. r. Pawlak, 15) naczelnik higienista miejski, dr. Gutentag.

— Strajkujący nauczyciele odnieśli się do Inspektora Pracy.

Komitet bezrobocia strajkujących nauczycieli odwołał się o interwencję do Inspektora Pracy.

Jednocześnie wysłał memoriał do Rady Miejskiej i zainteresował wszystkie ugrupowania radzieckie, przynosząc całą akcję na forum Rady Miejskiej. (pap)

goryczeniu, przybierającemu z dniem każdym na sile.
 — Kierownicy Związków nie czują się już na siłach opowiadać nastroje wśród strajkujących i dlatego też pożądana jest szybka i radykalna interwencja Rządu!

— Ze względu na to, że ze strony przemysłowców nie było dotychczas żadnych propozycji — postanowiono strajk zaostreć i doprowadzić do strajka generalnego!

P. Piechotkówna: „Ponieważ na Konferencji, odbytej przy udziale przedstawicieli Rządu nie osiągnięto żadnych wyników, dlatego robotnicy zmuszeni byli przejść do ostrej walki, a przemysłowcy nie mogą liczyć na niejednoznaczne stanowisko Związków robotniczych.”

Następnie przemawiali: przedstawiciel Związku „Praca” p. Ogiński, Okręgowej Komisji Zw. Zawod Łatowski oraz będący w charakterze gościa poseł Zagłębia Dąbrowskiego Ciupał.

Odpowiedź p. Wojewody.

Po wysłuchaniu delegatów odpowiedział p. Wojewoda: „Narazie niema mowy o jakichkolwiek środkach zaradczych, gdyż przemysłowcy do ostatniej chwili nie okazali chęci do rokowań! Nie dają również nadziei na krótki okres tej walki, chociażby przy interwencji rządowej, ponieważ te środki zaradcze, jakie stoją do dyspozycji Rządu n. p. ulgi celne i gospodarcze obliłyby się przedewszystkiem na samych robotnikach.

— Strajk obecny różni się od strajku w okresie inflacyjnym, gdyż o kredytach dla przemysłowców mowy być nie może i udzielania ich kategorycznie odmówił premier Grabski.

— Nie przesadzając jednak, co Rząd w tej kwestji postanowi, — przyjmując pod rozwagę złożone mi oświadczenie i zwrócić się do Rządu z przedstawieniem sytuacji w jej właściwym świetle.

Konferencję zakończył poseł Szczerkowski stwierdzeniem, iż Rząd stosując połowiczne środki wzmocnia stanowisko przemysłowców.

P. Wojewoda przyrzekł natychmiast połączyć się z Warszawą i zakomunikować o przebiegu i rozmiarze manifestacji strajkujących. (pap)

Komuniści przy pracy.

Wykorzystując naprężoną sytuację za sypują komuniści wiece swemi odezwaniami, w których nazywając kierowników Związków Robotniczych zdrajcami ludu wzywają strajkujących do tworzenia komitetu akcji. Odezwy podpisuje Łódzki Komitet Okręgowy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

Strajkują wszystkie fabryki za wyjątkiem Władzewa i Niciarni.

Według informacji uzyskanych w godzinach wieczornych z Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przystąpiły do strajku wszystkie fabryki z wyjątkiem Władzewskiej Manufaktury i Niciarni.

Zarządy Związków ustawicznie radzą nad sytuacją. W mieście spokój. (pap)

Wiec w Pabjanicach.

Komisja strajkowa w Pabjanicach zwołuje na dzień dzisiejszy wielki wiec robotników. Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Wszystkie fabryki są nieczynne. (pap)

„Kotoniarze” otrzymali 10 proc. podwyżki. Robotnicy przemysłu pończosznego, pracujący na maszynach kotoniarskich uzyskali od przemysłowców podwyżkę płac w wysokości 10 proc.

Na onegdajszym wspólnym posiedzeniu, na którym w imieniu robotników wziął udział p. Praski przyrzekli przemysłowcy znać robotnikom z dniem 1 stycznia 1925 r. dalszą podwyżkę w wys. 5 proc.

Robotnicy warunki przyjęli. (pap)

— Zwiększenie kredytów dla kooperatyw.
 Wydział Handlowy Magistratu poczynił starania w poważnych instytucjach bankowych, celem otrzymania większych kredytów dla rozszerzenia działalności Wydziału Handlowego. Wobec tego, że starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, delegacja Wydziału Handlowego na ostatnim posiedzeniu uchwaliła dotychczasowy system kredytów dla kooperatyw zmienić w ten sposób, by te placówki mogły korzystać z dłuższego i wyższego kredytu wekslowego.

— Cena gazu.
 Zgodnie z wnioskiem Rady Nadzorczej Gazowni Miejskiej, Magistrat zatwierdził następujący projekt taryfy cen gazu, przewidzianego w Gazowni Miejskiej:
 a) za 1000 st. sześć do ośmiu godzin gotowania.

Towarzysze między sobą.

NOWY „BOHATERSKI“ CZYN TOWARZYSZA EX-PIEKARZA.

W poniedziałek odbyło się w lokalu Związków Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych przy ul. Wólczańskiej Nr. 77 posiedzenie zarządu kooperatywy mieszkaniowej, założonej swego czasu przez P. P. S.

Między innymi kwestiami jakie tam omawiano, najważniejsza była sprawa likwidacji wymienionej kooperatywy. Na likwidację złożyło się kilka dość ważnych przyczyn mianowicie: kooperatywa pomimo trzy letniego istnienia nie zakupiła ani placu, ani też żadnych materiałów budowlanych.

Udziały członkowskie zdeponowane swego czasu w markach w Banku Ludowym uległy dewaluacji, i przedstawiają dzisiaj znikomą wartość. Sam zaś Bank Ludowy żadnego poparcia kooperatywie nie udzielił, gdyż angażował się głównie w spekulacje walutowe z p. Filipowskim.

Ostatecznie zebranie postanowiło kooperatywę mieszkaniową zlikwidować.

Do zarządu wspomnianej kooperatywy należeli między innymi towarzyszami, towarzysze: ex-piekarz Rapalski i b. radny Lipski, który przed niedawnym czasem opuścił czerwone szeregi. Obaj też byli obecni na zebraniu.

Po uchwaleniu wniosku likwidacji wywiązała się między obecnymi ożywiona dyskusja polityczna, w której zabierali głos liczni towarzysze. Przemawiał również i b. towarzysz Lipski, który interpelowany przez zebranych o powody wystąpienia, dość szeroko opowiadał o bagnie moralnym, jakie obecnie panuje wszechwładnie u „góry” P. P. S'owej i między jego dzisiejszymi przewodnikami. Poruszył też zarzut jaki postawił P. P. S'owi w „Jutrze” Wieniawa, Długoszewski, który dowodził, że wybitni członkowie partii należą do defensywy politycznej i wojskowej, popełniając w stosunku do swoich przeciwników politycznych zbrodnie prowokacji.

W tym miejscu ex-piekarz Rapalski, począł b. towarzyszowi grozić pięścią, a za chwilę rzucił się na niego i począł go okładać z całej siły pięściami po twarzy.

Argumenty ex-piekarza były tak przekonujące, że po chwili towarzysz Lipski pokrwawiony runął na ziemię, i wówczas dopiero obecni na zebraniu towarzysze powstrzymali dalsze zapęły p. Rapalskiego.

Jak widać z powyższego tow. Rapalski od czasu kiedy zmienił swą profesję, która polegała na codziennym wygniataniu ciasta, na urząd dygnitarza elektro-

wni, ogromnie zyskał na imy „mądrości”, i z czasem stał się „uniwersalnym” pogromcą wszelkiego rodzaju oponentów P. P. S'u.

Czy towarzysz Lipski został przekonany „argumentami”, jakie mu ex-piekarz wyłożył nie wiemy, natomiast wiemy, że chodzi on dziś jeszcze z mocną podsiadłem okiem i z tak zmienioną twarzą, że znajomi jego z trudnością mogą go poznać.

Przekonywuje to, że nie wszyscy mogą opuścić szeregi P. P. S'u tanim kosztem jak to uczynili np. Klimaszewski, Rzewski, którzy dotychczas żadnej „prelekcji” ex-piekarza nie wysłuchali. Nie można jednak uprzedzać wypadków — bowiem, kiedy b. tow. Lipskiego wyniesiono z sali, zapewniał towarzysz Rapalski zebranych, że jeden z dawniejszych filarów partii, który również opuścił szeregi P. P. S'u zostanie zastrzelony.

Niewiadomo tylko kogo miał na myśli, sądzący jednak, że można w najbliższej przyszłości oczekiwać różnych budujących wydarzeń.

Jeżeli jednak p. Rapalski zamierza na iść uświęcać opozycję podobnie jak b. towarzysz Lipski, go, radzilibyśmy mu by się udał dziś w południe do cyrku Ciniellego, gdzie pogromca tygrysów p. Jackson będzie miał odczyt o poskramianiu różnych dzikich bestyj, mógłby więc, z tej prelekcji wiele skorzystać do przyszłych popisów.

Atoli pomiędzy wielu towarzyszami ostatni popis ex-piekarza nie znalazł uznania i mówią głośno, że szykuje się nowa masowa dezercja, rozgoryczonych towarzyszy z szeregów partii.

Powodzenia!

R. H.

P. S. Wieniawa—Długoszewski o udziale członków P. P. S. w defensywie pisat jak następuje:

„Otwarcie świadczymy, że równie niemilym z naszego punktu widzenia zgrzytem były usługi, oddawane przez niejednego z wybitnych nawet pepesowców defensywie cywilnej i wojskowej.

Nie posądzamy tych poszczególnych członków P. P. S. o nieuczciwość. Wiemy, że czynili to dla walki z przeciwnikami swymi — komunistami w obronie państwowości polskiej, a więc działali w dobrej wierze.

Nie mniej jednak wykluczamy podobne środki walki, gdyż, jak już niejednokrotnie zaznaczaliśmy, — odbija się to ujemnie na sile samego ruchu robotniczego.

Zyczylibyśmy sobie wśród robotników walki czystej, ideowej, wzmacniającej, a nie osłabiającej ruch ten.”

Do dnia dzisiejszego P. P. S. na te twierdzenia nie reagowała. (r. h.)

b) za 1000 st. sześć. do silników zł. 6
c) za 1000 st. sześć. do ogrzewania piecykami w porze zimowej i mierzonego specjalnym gazomierzem zł. 6

Jednocześnie z tej taryfy wydzielone zostaną koszty administracyjne, związane z utrzymaniem ewidencji gazomierzy i instalacji. Na pokrycie tych kosztów pobierane będą od konsumentów, bez względu na to, czy mają własnością jest zainstalowany gazomierz, następujące opłaty miesięczne:

od gazomierza od 3 do 5 płom. zł. 2
od gazomierza od 10 do 20 płom. zł. 5, od gazomierza do 30 płom. zł. 6, od gazomierza do 50 płom. zł. 9, od gazomierza do 80 płom. zł. 13.50, od gazomierza do 100 płom. zł. 20, od gazomierza do 200 płom. zł. 28., od gazomierza do 250 płom. zł. 35, od gazomierza do 300 płom. zł. 42, od gazomierza do 1000 płom. zł. 50.

Należy nadmienić, że powyższy projekt opłat za gaz obowiązywać zacznie dopiero po zatwierdzeniu go przez Radę Miejską.

Wypadki i kradzieże

— Kradzież w Miejskiej Galerji Sztuki.

Onegdaj zdarzył się przykry wypadek, gdyż po między godz. 7 a 8 wiecz. skradziono z wystawy „Sztuki” obraz olejny prof. Ignacego Pieńkowskiego, wymiaru 30 cm.20 cm., przedstawiający krajobraz wiosenny, na odwrotnej stronie naklejona żółta kartka z drukowanym napisem: Wystawa „Sztuki”. Dyrekcja Galerji ostrzega przed kupnem powyższego obrazu.

— Najnowszy pomysł.

Stanisław Doliński, zam. przy ul. Napiórkowskiego 117 w celu zdobycia kilku groszy na te ciężkie czasy postanowił urządzić kwestę na rzecz Straży Ogniowej. W tym celu zaopatrzył się w faszywą listę, lecz został „nakryty” i oddany do dyspozycji władz. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj po raz drugi „Jesienne skrzypce” J. Surguczewa, gorąco przyjęta na wczorajszej premierze, dzięki swemu niezaprzeczonemu urokowi i głębokiemu sentymentowi, dzięki świetnej reżyserji p. Konstantynowicza, pięknym dekoracjom p. Kudewicza i znakomitej grze całego zespołu z pp. Dunin-Osmolską, Wołoszynowską, Komornickim, i Michałowiczem na czele.

Jutro w sobotę i niedzielę wieczorem „Jesienne skrzypce”. W sobotę po południu doskonała komedia Birabeau i Dolley'a „Kwiat pomarańczowy” z pp. Jarkowską, Komornickim, Zniczem i Szubertem w rolach głównych.

W niedzielę o godz. 12 w poł. Poranek Wyspiańskiego, po południu świetna groteska Niccodemiego „Acidalia”.

— Teatr Popularny.

Ze względu na dużą frekwencję jaką zdobył sobie „Tamten”, dramat ten będzie grany jeszcze 4 razy w tym sezonie, poczem już zupełnie zeldzie z repertuaru, ustępując miejsca najbliższej premierze, która wystawiona będzie w sobotę dn. 6 grudnia o 8,15 wiecz. „Tajemniczy Dzems” spółki autorskiej Jana Morandena i Henryka Geraula, ciesząca się na wszystkich scenach wielkim powodzeniem. Reżyseruje: Feliks Chmurkowski. Nowe dekoracje wykonał art. mal. B. Witkowski. Zainteresowanie premiera wielkie. Pozostałe bilety nabywać można w cukierni W-go Piątkowskiego, Plac Wolności, od 11,20 r. a od 5 p.p., w kasie teatru.

— Poranek Wyspiańskiego.

W niedzielę dn. 7 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim „Poranek Wyspiańskiego” po cenach znizonych. Program tego barwnego widowiska tworzą fragmenty „Nocy Listopadowej”, „Wywołania”, „Achileis i „Legjonu” oraz „Śmierć Ofelji”.

Doskonałe wykonanie artystyczne widowiska zapowiadają mu duże powodzenie, zwłaszcza u młodzieży szkolnej, która niewątpliwie szczerze zapełni widowisko.

— Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Otwarcie nowej wystawy, która obejmie około trzydziestu prac „Grupy XII” i „Sztuki Podhalańskiej” nastąpi w niedzielę, dnia 7-go b.m. o godz. 11 przed południem. W nowej wystawie przeważają krajobrazy z najpiękniejszego zakątka Rzeczypospolitej, z Górnego Śląska.

Z Kasy Chorych.

PRZEBIEG OSTATNIEGO POSIEDZENIA ZARZĄDU

We wtorek, dnia 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący zakomunikował, iż lekarze zgłosili ostatnio dodatkowe poprawki do wysuniętego w swoim czasie projektu umowy, również działające na terenie Kasy dwa Związki Zawodowe pracowników administracyjnych wystąpiły z żądaniem przyznania im 23 proc. podwyżki pobrań, oraz wypłaty 13-ej pensji. Sprawy te Prezydium Zarządu, zgodnie z powziętą na jednym z posiedzeń uchwałą Zarządu Kasy przekazuje Komisji Administracyjno - Prawnej do rozpatrzenia.

W dalszym ciągu Zarząd Kasy wysłuchał referatów przewodniczących komisji: leczniczej i administracyjno-prawnej, przyczem powzięto następujące postanowienia:

1) Przenaczyć 20 proc. miejsc w „Domu Zdrowia” w Zakopanem dla członków rodzin ubezpieczonych.

2) Wydelegować na Zjazd Delegatów Kas Chorych Województwa Łódzkiego w dniu 7—8 grudnia r. b. 3-ch przedstawicieli Zarządu, a mianowicie pp. Pałkowskiego, Librachę i Dr. Weissberga.

3) Zaakceptować umowę z Naczelnym Lekarzem, któremu zgodnie z przedstawionym przez Komisję administracyjno - prawną projektem, przysługuje tytuł vice-dyrektora.

4) Przedłożony przez komisję administracyjno - prawną regulamin dla dyrektora i vice-dyrektorów, z powrotem odesłać do tejże komisji w celu wprowadzenia niektórych zmian.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek D-ra Weissberga o wypłacanie pracownikom nieetatowym Kasy Chorych pełnych pobrań tygodniowych bez potrącania niedziel i świąt. Sprawy tę odesłano do komisji finansowo-gospodarczej w celu szczegółowego zapoznania się z uposażeniem pracowników tej kategorii i przedstawia Zarządowi konkretnych wniosków.

W końcu poza sprawami mniejszej wagi omawiano szczegółowo sprawę regulacji plac pracowników Kasy Chorych. Po ożywionej dyskusji powzięto uchwałę, by sprawy personalne rozpatrywane były przez poszczególne komisje Zarządu odpowiednio do rodzaju pełnionych przez pracowników funkcji, a następnie przekazywane komisji administracyjno-prawnej w celu uzgodnienia wniosków i przedstawienia tychże w ostatecznej redakcji Zarządowi.

Komunikaty

— Z koła b. uczeń gimn. Rajskiej w Łodzi.

(r) Na ogólnym zebraniu koła byłych uczniów gimn. St. Rajskiej w dniu 9 listopada

postanowiono składkę członkowska podnieść do zł. 6 rocznie. Do zarządu wybrano: pp. M. Lupińska (przew.), prez. M. Cynarskiego (wiceprzew.) M. Rozental - Eigerowa (skarbniczka), A. Wolheder - Freundowa (sekretarka) R. Mirtentumównę (wicesekret.) J. Szczepińska-Kosińska (buchalterka) i M. Gałę

swicza. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi: pp. K. Szeffel, J. Wołyńska J. Opechowski.

— Odczyty Czerwonego Krzyża.

(r) W nadchodzącą niedzielę o godz. 12.30 w południe w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska nr. 89, staraniem Czerwonego Krzyża, dr. Leyberg wygłosi odczyt n. t. „Higiena skóry”

Odczyty dr. Leyberga cieszyły się zazwyczaj wielkim powodzeniem niewątpliwie więc i ten odczyt zgromadzi licznych słuchaczy, którzy będą mieli sposobność zapoznania się ze sposobami zachowania zdrowia.

— Ważne dla członków T-wa „Rozwój”

(r) Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój” w Łodzi zawiadamia swych członków, że w dniu dzisiejszym

rozpocznie sprzedaż wyrobów ceramicznych codziennego użytku w Targach Rzemieślniczych przy Al. Kościuski 1. 73. Cena 40 proc. niższa od cen w firmach żydowskich. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie o godz. 3-iej do 7-iej po południu, za okazaniem legitymacji członkowskiej.

— Odczyt w Stowarzyszeniu Techników.

„Dnia 5 bm. o godz. 8-iej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Andrzeja 3, wygłosi odczyt inż. Dąbrowski na temat: „O radiokomunikacji”.

O jaknajliczniejsze przybycie członków oraz gości przez nich wprowadzonych uprasza — Zarząd”

— Przyjazd Dr. Wachta do Łodzi.

(r) Dowiadujemy się, że w dniu 9.12 przybędzie do Łodzi zaproszony przez Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój” p. Dr. Karol Wachtl — Naczelny Redaktor Tygodn. „Rozwój” i wygłosi bardzo interesujący od-

czyt „O Japonji” którą kilkakrotnie zwiedził, Odczyt powyższy wygłosi w sali Zw. Majstrów Fabr. przy ul. Pańskiej Nr. 74 o godzinie 7,30 wieczorem. Wejście na odczyt dla członków T-wa „Rozwój” bezpłatne.

— Z Cyrku Glinisellięgo.

Będący na afiszu od dnia 1 grudnia r.b. nowy program Nr. 6 cieszy się wzorem poprzednich niebywałym powodzeniem. Ostatni ten program pod względem urozmaicenia i doboru numerów nie ma sobie równego w dotychczasowym sezonie...

Mamy naprzykład obok niezwykle kosztownego numeru, jakim są tygrysy bengalskie tresury mr. Jacksona, cały szereg doborowych numerów cyrkowych najlepszej marki z nieporównanymi ulubieniami publiczności łódzkiej.

Niskie ceny uprzystępniają korzystanie z rozrywki cyrkowej najszerszym sferom.



Wobec wielkiego zainteresowania i powodzenia, jakim się cieszy film

„DZIEWCZĘ Z KARUZELI”

pozostanie takowy jeszcze kilka dni na ekranie.

4109—

Biuro porad i zleceń prawnych „WIEDZA”

Łódź, ul. Piotrkowska (dawniej № 84) obecnie № 90, prawa oficyna, I piętro, tel. 8-40.

Kierownik biura — ratynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza, codziennie w godzinach od 9 do 11 rano i od 1 do 3 po poł. udziela porad prawnych w sprawach hipotecznych, n. tarjalnych, podatkowych, administracyjnych, skarbowych i majątkowych.

Biuro redaguje i pisze podania, rekursy, prywatne umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarialnych i hipotecznych, statutów spółek i pełnomocnictw, tłumaczy z języków obcych i przepisuje na maszynach, — szybko solidnie i uczciwie po nader niskich cenach.

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie. 4107—

Wystrzegać się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

Jeżeli chcecie, aby ręka wasza była skończenie piękna

— nie zaniedbujcie waszych paznokci —

i pielęgnujcie takowe lakierem „JUNO”

Zadać wszędzie i 3785 Zadać wszędzie i

Materiały zimowe

paleta, garnitury (na obstalunek) swetry najrozmaitsze, koce i chustki

na raty 4107—

Glob, Piotrkowska 79.

Dom

jednopiętrowy, murowany, z małą fabryką tanio do sprzedania. Wiedomość w sklepie biawatnym, ul. Piotrkowska 225. 4298—8

Kawalerowie

inteligentni, z braku znajomości pragną poznać odpowiednie inteligentne panią. Pożądane mieszkanie. Cel matrymonjalny Łaskawe oferty do Rozwoju pod „Tak—Anr” 4318

Pracę

w godzinach wieczorowych

otrzyma inteligentny mężczyzna. Oferty do Rozwoju pod „Lekka praca” 4316 2

Pracownia sukien damskich „Helena”

wykonywa podług żurnali paryskich suknie balowe Zachodnia 39, m. 3. Ceny przystępne 4312-3

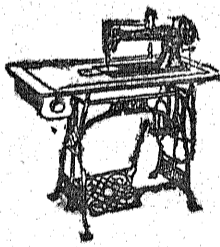
Zakład wyrobów skórzano-galanteryjnych



J. Jabłoński i S. Moszczyński Łódź, ul. Główna № 11.

Polecamy:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torebki damskie, Portfele, Papierosnice, Teki, Teczki, Rańce oraz zamówienia i reperacje. (3971—8) Ceny przystępne



Maszyny do szycia

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach poleca

Karol Kister i Synowie

Sienkiewicza 28, róg Moniuszki. 4077

Lustra!

Trema w oryginalnych, jasnych i ciemnych ramach, dowolnych rozmiarów poleca ze składni lub na obstalunek oraz sprzedaż szyb. Szlifiernia szkła i kryształów. Podlewnia luster oraz Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich: J. Candryk i Smoliński Piotrkowska 255. Ceny niskie. 4097-8

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9—11 i od 5—7 i pół. Panie od 5—6. 4121s

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.

przyjm. od 1 i pół do 2 i pół 1 od 3 i pół do 8. (4117) w niedzielę i święta od 10—12

ul. Andrzeja № 3.

3 sklepy

od zaraz do wynajęcia dla piekarza, dla rzeźnika i 5 ubikacji z urządzeniem na restaurację przy dworcu kolejowym w Sieradzu. Władysław Tyliński, 4306—5

CIEPŁA

Bieliznę (trikotażę) rekawiczki, pończochy, skarpetki, poleca K. Petersilge ul. Piotrkowska 93. 3639

Magazyn obuwia

T. Obreński

Piotrkowska 115.

Wielka wysprzedaż obuwia po cenach niżej kosztu. Tylko dwa tygodnie.

Firma znana ze swej solidności. 4013

Szkoła tańca

w. LIPINSKIEGO. Ewangelicka 17.

Nowe grupy rozpoczynają 4, 5 i 6 p. m. Karty wstępu wydaje kancelaria przez cały dzień bez przerwy. 4109—

Prosimy obejrzeć naszą wystawę.

Gwiazdkowa**Wyprzedaż**

Sklep bławatny

A. Tetzlaff i S-ka

100. Piotrkowska 100.

4085—

Ceny znacznie niższe.

Ceny znacznie niższe.

Prosimy obejrzeć naszą wystawę.

**Na gwiazdkę!**

Przed zakupem podarków świątecznych proszę o porównanie mych cen z innymi.

Polecam w dużym wyborze: zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki z gwarancją.

Duży wybór platerów, łańcuszki, medaliki złote i srebrne.

Jan Placek, Brzezińska 10.

4121—

UWAGA!

Cześć Wam Panowie!

Niech mam zaszczyt przedstawić moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach Łódzkich.

Przyjmuję futra, palta, garnitury cywilne i sportowe: kostjomy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podług żurnali Paryskich i Londyńskich.

Adres mój: **Przejazd Mł 14, II p., front.**

Z poważaniem

Jan Kólu biński

4115

Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców Drobiu, gołębi i zwierząt domowych urządza w dniach 6, 7 i 8-go grudnia r. b. w ogrzanych salach Helenowa

4242—

Wielką wystawę

drobiu, gołębi, psów i zwierząt domowych.

Dla każdego oddziału przewidziane są medale złote, srebrne, brązowe, dyplomy uznania i listy pochwalne.

Na wystawie urządzonym będzie specjalny oddział sprzedaży drobiu sprowadzonego specjalnie w tym celu z zagranicy.

Już należy !!

stosować jedyny i wypróbowany środek na odmrożenie !!

FRIGORIN „MOTOR“

ządać w aptekach i skład. apt.

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwa 6 i 10

Od poniedziałku, dnia 1 grudnia 1924 r.

Dla młodzieży dozwolone.

O godz. 1 i 3 pp.

O godz. 6,44 i 8,45

Nanuk Eskimos**Tajemnica Poliszynela**

i ramat w 6 akt.

Drobne ogłoszenia**Kupno i sprzedaż:**

A/A/A! Meble po cenach niższych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, toły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przędziecki, Piotrkowska 108. 4552-2

A/A/A! Mebeli Dywany, serwetki, wety, łóżka metalowe, otomany, leżanki po cenach najniższych poleca Magazyn Mebli Piotrkowska 116 I piętro, front 5538-3

Sprzedam tanio łóżka z materacami, 6 krzesel, leżankę, szafę. Piotrkowska 134-9, II piętro 5172-1

Sprzedam muzykę szafową Polifon niedrogo. Gubernatorska 31, m. 24, od 5-6 Kubiak. 5178-3

Uwaga! Kto chce przedkupić lub sprzedaż proszę się zgłosić. Zgierz, Przybyłowski Nr. 40 J. Szymkowski. 5140-2

Bryczka karetka, lando, powozik, resorka, rolwagi, tawarowa bryka, wózki resorowe ręczne sprzedam Kilińskiego Nr. 32. 5158-1

Maszyny do szycia na raty sprzedaje Rozeń Piotrkowska 88. 5159-2

Karetka dwuosobowa na gumach okazjnie do sprzedania. Wiadomość Cmentarna 8. 518-2

Maszyny do szycia, biurko, łóżka, kałkiwane, stół kuchenny, drobny przedmiot jakna (tanie). Przejazd 24 m 1

A! Kredensy, garderoby, szafy, łóżka, stoły, krzesła. otomany, trema sprzedam Sienkiewicza 59, otłyczna drugie wejście. drugie piętro, mieszkania 6, Piechota. 5206-5

Urządzenie sklepowe do sortowania tanio tyle zaraz. Przędzalniana, róg Częstochowskiej. 5179-2

Różne:

A! kuszerka Piótkowa przyjmuje zamówienia na miejscowych i zamiejscowych, Piotrkowska 132-14. 5137-5

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów Widzew ul. Wilanowska Nr. 20, m. 5, Droszcz. 5171-1

Zdolna panna do sakien potrzebna zaraz. Główna 11. Magazyn konfekcji damskiej, A. Szyndler 5194-1

Inteligentna paniątka poszukuje posady jako towarzysząca z życiem, może się zająć gospodarstwem. Łaskawe oferty pod „Inteligentna D.“ 5195-2

Potrzebny krawiec. Zgłaszać się Napiórkowskiego 49, Całbanek 5196-3

Chłopiec do posług biatowych może się zgłosić do biura „Dynamo“, Piotrkowska 85. 5107-1

Potrzebne zdolne podręczne uczenie do abażurów. Kołpak 57, m. 15. 5198-1

STUDENT udziela matematyki, języków. Kilińskiego 96-3, suolokator, (druga drama) do szynka 8. 5139-5

Przyjmę korepetycje z zakresu 7 klas Szkoły Handlowej Oferty „Janina“ 5200-5

Służąca potrzebna. Wiadomość ul. Brzezińska Nr. 104 u gospodarza 5202-5

Włódry watawne puchowe. z własnego i powierzzonego materiału. Wykończenie solidne Ceny umiarkowane. Targowa 43, róg Główniej, Frankowska 5203-5

Korepetytor (ka) kursu matematyki siódmej klasy potrzebny zaraz. Zgłaszać się między trzecią a piątą. Juliusza 4, m. 7 5184-1

Potrzebna dziewczyna do Młoczarni. Aleja Kościuszki 43, 5204-1

Pracownia swetrów i pończoch przyjmuję roboty na 6 kę i 8 kę Składowa 19, Majełanowska. 5205-2

Stolarzy meblowych przyjmie stolarnia. Napiórkowskiego Nr. 7. 5207-1

Przyjmę ucznia na stancję po świętach. Pańska 85, m. 18, lewa oficyna. 5181-2

Gruntowna nauka kroju i szycia, kurs dwumiesięczny 40 złotych. Tamże przyjmuje się mereżkowanie 9-2 Wólczańska 75, mieszkania 24. 5182-1

Robotnik rolny potrzebny do folwarku Bolesławów, 15 minut od stacji Andrzejów. 5183-1

Potrzebna koszularka. Piotrkowska 112, pralnia 5185-1

Zginął pies żółty z białym podgardlem. w obroży, ze znacznikiem 3818 i kagańcem. Proszę odprowadzić za zwrotem kosztów Piotrkowska 121, Jarocińska. 5186-2

Potrzebni agenci obeznani w branży cukierniczej. Zgłoszenia: Głowacki, ul. Łaska 8, od 10-3 od. 5188-2

Zaraz do wynajęcia pokój umebłowany. Gdańska 19, m. 2. 5191-1

Potrzebna służąca do dwóch osób. Przędzalniana 5, m. 2 od 5. 5176-1

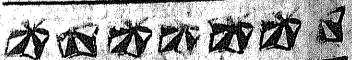
Stenografii wycza listownie, szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny - Warszawa, Mokotowska 39 Zgadzajcie obszernych, bezpłatnych prospektów 4055-7

Zgubione dokumenty

Mikołajczyk Władysław zgubił dokument zwolnienia z wojska wydany z P. K. U. - Poczta 5189-2

Iska Jadwiga ul. Przejazd 25, zgubiła album i świadectwo wydane przez Szkołę kroju „Józefiny“. 5192-2

Augustyniak Adam zgubił świadectwo na konia (kasztana) 5201-1



GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z. wzajemnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha. w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Żamkowa.

Naczelny redaktor inż. T. Czajewski

W. Dorosi T. Czajewskiego

Redaktor odpowiedzialny Michał Walter